Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 217. — Rok V. Kraków, piątek 11 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Owacye dla uniewinnionej mężobójczyni.



W Ameryce niebywałego hałasu narobił senzacyjny proces o morderstwo, zakończony uwolnieniem obwinionej. Pielęgniarka pani Stone zastrzeliła byłego swego męża, adwokata Kinkeada, z którym żyła w separacyi. Powodem rozłączenia się małżonków była zdrada ze strony męża. Sąd przysięgłych uwolnił ją, biorąc pod uwagę stan niebywałego zdenerwowania, w jakim popełniła zbrodnię. Po ogłoszeniu wyroku rozegrały się na sali sądowej sceny dzikiego entuzyazmu i krańcowej histeryi. Uwolniona chciała rzucić się na szyję obrońcy, przez pomyłkę jednak wycałowała jednego z reporterów. Przy wyjściu z gmachu sądowego olbrzymi tłum zgotował jej owacyjne przyjęcie. Z zachwytu omal nie rozerwano miss Stone w kawałki. Silna straż policyjna ledwie zdołała ją wyrwać z rąk rozjuszonych wielbicieli i wielbicielek.

Rycina nasza przedstawia portret miss Stone, scenę zastrzelenia męża i moment, gdy uwolniona w zapale zachwytu obdarza rzęsistym całusem niewinnego reportera, zamiast adwokata.

Trzeba czuwać, by wyborów nie odroczono

Słowa p. Nowaka. — Matactwa lewicy i Galicya Wschodnia. — K. P. K. niepewny wyborów. — W sierpniu sesyi nie będzie. — Wstydliwość lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.). Wiadomość o odroczeniu terminu wyborów wywołała ogromne wrażenie w Warszawie, skutkiem czego pan premier Nowak wezwał wczoraj **kilku dziennikarzy**, którym oznajmił, że **wiadomości owej nie inspirował** i że **Rada ministrów takiego postanowienia nie powzięła.**

Co do odpowiedzi domyśleć się było można, że pan prezydent ministrów ze względów taktycznych, w drugiem swem zdaniu opuścił wyraz: **jeszcze.**

Charakterystycznem jest jednakże, ze **pewne koła lewicowe blizko stojące rządu, chcą się obecnie posłużyć sprawą Galicyi Wschodniej**, której rzekomego załatwienia przed wyborami domagają się dzienniki angielskie, **aby odroczyć wybory.**

Jest to całkowicie sprzeczne z jednomyślną uchwałą Sejmu, ustanawiającą wybory w dniu 5 listopada i gorącemi zapewnieniami właśnie lewicy na ostatnich posiedzeniach Sejmu, że domagają się oni wyborów i że do ich odroczenia nie dopuszczą itd. według znanej recepty.

Dzisiejszy żydowski **„Nasz Kuryer"** pisze w tej sprawie, że **członkowie Klubu Pracy Konstytucyjnej,** pod których wpływem znajduje się prezydent Nowak i niektórzy z ministrów, **są partyjnie zainteresowani w zaniechaniu wyborów w Galicyi Wschodniej, skąd dzierżą swe mandaty,** jako wybrańcy do wiedeńskiego parlamentu i boją się kontaktu z dawnymi wyborcami, jak dyabeł święconej wody.

W tej sprawie udał się wczoraj popołudniu pan marszałek Trąmpczyński do prezydenta Nowaka, i miał z nim obszerną **konferencyę na temat Galicyi Wschodniej i pogłoski o zwołaniu sesyi sejmowej** w połowie sierpnia i związanej z tem odroczenie wyborów.

Pan premier Nowak udzielił panu marszałkowi uspakajających wyjaśnień, zapewnił go, że rząd z żadnym wnioskiem w tej sprawie nie wystąpi, wobec tego **postanowiono wspólnie, że sprawa ta w bieżącym miesiącu nie będzie w Sejmie rozważana,** a tem samem posiedzenie Sejmu nie będzie zwołane, ani wybory odroczone.

Mimo to należy baczyć, aby społeczeństwo i żywioły narodowe czuwały i skupiały wszystkie siły do odparcia ataków, jakie szykuje obóz lewicowy, przeciw wyborom.

DOBRO POLSKI WYMAGA, ABY WYBORY DO NOWEGO SEJMU ODBYŁY SIĘ W TERMINIE OZNACZONYM, A SPOŁECZEŃSTWO MUSI SIĘ SPRZECIWIĆ WSZELKIM ZAKUSOM ODROCZENIA.

Spodziewać się należy, że **obóz lewicowy nie odważy się zbyt otwarcie** wystąpić z żądaniem odroczenia wyborów, ponieważ opinia powszechna jest już w tej sprawie ustalona.

Czy Naczelnik Państwa podpisze 18 sierpnia dekret o wyborach.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym zakończył swe obrady zjazd wojewodów. W kwestyi obywatelstwa minister spraw wewnętrznych p. Kamieński wyjaśnił wojewodom, że na podstawie uchwały Rady ministrów **wydane zostanie rozporządzenie,** rozstrzygające wątpliwe jeszcze momenty w tej kwestyi, zwłaszcza w odniesieniu do terytoryów niedawno dopiero przydzielonych do Rzeczypospolitej. Rozporządzenie to będzie w najbliższych dniach ogłoszone w dzienniku urzędowym.

Następnie p. minister polecił wojewodom, aby ze względu na to, że **w dniu 18 sierpnia ma nastąpić dekret Naczelnika państwa, rozpisujący wybory,** aby najpóźniej do dnia 15 bm. zwołano zjazd starostów, celem pouczenia ich o stosunku do wyborów.

Niezależnie od samych wyborów omawiano jeszcze na zjeździe sprawę ochrony granic. Zjazd zakończył się późnym wieczorem.

Miliard na biura wyborcze.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych pan Kamieński wystosował do ministerstwa skarbu **wniosek o wyasygnowanie kredytów dla celów zorganizowania biur wyborczych. Wysokość tych kredytów ma wynosić przeszło miliard marek.**

Zmiany w ministerstwie skarbu.

Warszawa. (Tel. wł.). Dyrektorem departamentu kredytowego ministeryum skarbu został mianowany pan Edmund Statkiewicz, dyrektor Banku Ludowego w Warszawie, który objął już urzędowanie.

Przekształcenie urzędu pośrednictwa pracy.

Warszawa. (Tel. wł.). W związku ze zwiększeniem zakresu działania wydziału pośrednictwa pracy, ministeryum pracy i opieki społecznej, projektowane jest przekształcenie wspomnianego wydziału na samodzielny **urząd w rodzaju Głównego urzędu państwowego pośrednictwa pracy.**

Odbudowa Polski a „biali murzyni".

Miliardy na odbudowę gospodarstw i fabryk, a dla urzędników tylko mnożniki.

Wśród sfer urzędniczych, szczególnie małopolskich, jest bardzo wielu takich urzędników państwowych, którzy nie mając swych realności, jako lokatorzy, wskutek wypadków wojennych, czy inwazyi rosyjskiej, czy ukraińskiej stracili w całości czy częściowo swój majątek, jaki posiadali w umeblowaniu, w ubraniu, bieliźnie, pościeli, sprzętów kuchennych itd. Na mienie to pracowali ciężko całe życie, zapożyczając się nieraz i oszczędzając ze swych skromnych poborów, aby je kupić i mieć jako rzeczy, konieczne i niezbędne do życia. Na kupno tychże nie otrzymali ani centa, ani w formie odszkodowania, ani w formie zapomogi, ani też w żadnej innej formie.

Rząd polski poustanawiał „Miejscowe komisye szacunkowe", które po wszechstronnem zbadaniu powystawiały im odpowiednie kwity, przyznając im wysokość odszkodowania **w zniszczeniu „w koronach w złocie"**, **których** dotąd nikt nie realizuje. Tacy bowiem urzędnicy w stosunku do innych kolegów, których nie dotknął los zniszczenia, **są dzisiaj żebrakami**, gdyż z poborów swych, nie mając innego majątku, wprost nie są w stanie dziś kupić ani łóżka, ani bielizny, ani **ubrania**, gdyż zaledwie wystarcza im na bardzo nędzne utrzymanie. **Mieszkania** takich **urzędników, urządzenia wewnętrzne, i ubranie, tj. obraz nędzy i rozpaczy.** Cóż tego rodzaju warstwa urzędnicza ma robić? Kraść nie pójdzie, żebrać nie wypada, a żyć trzeba i urzędować wśród nędzy aż do śmierci i utrzymywać rodzinę nieraz dość liczną.

Wszystkie warstwy, jak obszarnicy, włościanie, fabrykanci, właściciele kamienic, kupcy, kolejarze dotknięci inwazyą i zniszczeni dostali drzewo na odbudowę, szkło, bydło, gotówkę itd., **zaś urzędnicy, lokatorzy nie mający swych realności, kompletnie nic.** Prawda, były deputaty, dostałem z przydziału 1 metr płótna na szufece za 120 marek.

Czyż to nie pokrzywdzenie w stosunku do innych warstw? Możliwe, że dostali inni wysoko postawieni urzędnicy, siedzący przy zielonym stoliku, czy głównym ołtarzu, lecz niższym warstwom urzędniczym nic się nie dostało i takich jest bardzo wielu. Możeby rząd polski i pp. posłowie zechcieli zająć się tą sprawą i przyjść owym pokrzywdzonym z pomocą w gotówce, czy też w innej formie. Przecież rząd polski dostał odszkodowanie od państwa niemieckiego w formie lokomotyw, wagonów, takssamo ze strony Rosyi obok garniturów kolejowych także kontrybucyę w złocie nietylko za zniszczenie pewnych warstw i stanów, ale także i zniszczenie mienia sfer urzędniczych. Kwestya powyższa jest bardzo ważna. O ile niższe sfery urzędnicze „biali murzyni" w państwie będą źle wynagradzani, zniechęceni do pracy, do wykonywania ustaw, dotąd siła państwa będzie słabą i będzie chromać.

Nie umieli napisać poprawnie nazwiska włoskiego posła!

NOWA KOMPROMITACYA MIN. NARUTOWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministeryum spraw zagranicznych pod kierunkiem pana Narutowicza kompromituje się coraz bardziej.

„Kuryer informacyjny" podaje wiadomość **o niesłychanym nietakcie**, jakiego dopuściło się nasze ministeryum spraw zagranicznych w stosunku do posła włoskiego pana Tommasini'ego. Otrzymał on jak wiadomo order „Polonia restituta". W dekrecie i załączonem piśmie ministeryum spraw zagranicznych kilkakrotnie **wypisało mu nazwisko błędnie.**

Dobrą nauczkę naszym domorosłym oficyalnym dyplomatom, którzy nie wiedzą, jak należy pisać nazwiska przedstawicieli zaprzyjaźnionych mocarstw w Polsce dał poseł włoski. Kwitując odbiór dekretu i listu poseł włoski **wyraźnie wypisał brzmienie swego nazwiska, dodając Tommasini, nie zaś Tamasinni.**

Anglia chce ratować Niemcy kosztem Francyi.

Rzeczoznawcy przeciw propozycyom francuskim.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera podaje, że **opinia większości rzeczoznawców na konferencyi oświadcza się przeciw propozycyom francuskim.** Jak słychać większość ta odrzuca propozycye, dotyczące sekwestru kopalń państwowych i lasów, oraz plan udziału aliantów w przedsiębiorstwach przemysłowych. Komisya reparacyjna będzie proszona o przestrzeganie wypełniania gwarancyi, tak, aby były zabezpieczone dostawy drzewa i węgla dla aliantów.

Ag. Havasa donosi z Londynu, że koła polityczne angielskie zapatrują się pesymistycznie na losy konferencyi. Wczoraj wieczorem mówiono, że **rząd angielski ma dzisiaj odrzucić plan Poincarego**, jako całość. Wyrażano zdanie, że dzień dzisiejszy **będzie miał doniosłe znaczenie** i może wpłynąć na przyszłe stosunki francusko-angielskie.

Jakie ustępstwa zrobił L. George.

Paryż. (PAT). Agencya Havasa donosi z Londynu, że podczas rozmowy Poincarego z Lloydem Georgem i Theunisem **dyskusya kształtowała się nader uciążliwie.** Jak słychać, Llyod George gotów jest z propozycyi francuskich przyjąć: 1) pobór 25 procent od sum, otrzymanych od Niemiec w obcych walutach lub od eksportu; 2) sekwestr niemieckich dochodów celnych, które są szacowane na 300 milionów marek w złocie; 3) kontrolę kopalń zagłębia Ruhr i lasów państwowych na lewym brzegu Renu. Inne zarządzenia, projektowane przez Francyę, jak przywrócenie linii celnej nad Renem i zamknięcie zagłębia Ruhr barierą celną, napotykają na stanowczy **opór Anglii.** Zdaje się, że **Poincare w tych punktach nie chce ustąpić.** Rzeczoznawcy zbadają ponownie te punkty.

„Daily Chronicle" pisze, że wedle pierwszych oznak zgodzi się Poincare na warunki, żądane przez Lloyda George'a, natomiast konferencya uchwali część warunków, wymaganych przez Poincarego.

O czem L. George zapomniał.

Paryż. (PAT) (Havas) W związku z datami statystycznemi, na które powołał się w swem przemówieniu Lloyd George, a wedle których koszta wojenne Francyi wynieść miały 37 i pół miliarda, Włoch 14 **miliardów**, Anglii 39 miliardów, senator Juvenal wystosował do Poincarego depeszę, w której **wskazuje, że** w sprawozdaniu, na które powołał się Lloyd George, przy odnośnej tabeli jest wyraźnie zaznaczone, iż w zestawienie powyższe nie wchodzą szkody wyrządzone na zniszczonych obszarach francuskich, a dalej, że **same straty w zniszczonym materyale wynoszą 140 miliardów 607 milionów, o czem Lloyd George zapomniał powiedzieć.**

Lista Niemców, wygnanych z Alzacyi.

Paryż. (PAT) (Wolff) Jak podają dzienniki francuskie, pierwsza lista Niemców, którzy mają być wydaleni z Alzacyi i Lotaryngii została już przedłożoną głównemu komisarzowi w Strassburgu. Obecnie oczekują na rozkaz z Paryża, spodziewany w ciągu 48 godzin, aby odnośne osoby zawiadomić o wydaleniu. Lista obejmuje 150 nazwisk.

Uznali formalnie swego dyplomatę za szpiega.

Upokarzający dla sowietów akt przyznania się do winy.

Warszawa. (Tel. wł.). Dyplomacya sowiecka w Polsce broniąc swego członka Filimonowa, aresztowanego za szpiegostwo, **musiała poddać się aktowi niesłychanej kompromitacyi.**

Mianowicie **przedstawiciel poselstwa sowieckiego** w obecności przedstawiciela ministeryum spraw zagranicznych **musiał pisemnie stwierdzić, że Filimonow, aresztowany z materyałami szpiegowskimi, jest członkiem dyplomacyi sowieckiej.**

Po podpisaniu tego ubliżającego aktu, Filimonowa wypuszczono z więzienia.

Ministeryum spraw zagranicznych zażądało niezwłocznie wysłania raz na zawsze Filimonowa do Rosyi.

Na skutek specyalnych **starań poselstwa** sowieckiego zezwolono Filimonowi na kilkudniowy pobyt dla zlikwidowania stosunków w poselstwie, poczem **szpieg dyplomatyczny zostanie odesłany pod eskortą do granicy rosyjskiej.**

Protest polski w sprawie Jaworzyny.

Warszawa. (PAT). Wobec upłynięcia terminu, przewidzianego dla polubownego załatwienia sprawy Jaworzyny, minister spraw zagranicznych polecił posłowi polskiemu w Pradze, p. Piltzowi, by złożył rządowi czechosłowackiemu **notę z protestem przeciw niewykonaniu aneksu B. do umowy polsko-czeskosłowackiej**, podpisanej w Pradze dnia 6 lipca 1921. Równocześnie minister spraw zagranicznych wezwał posła Piltza do przyjazdu do Warszawy dla złożenia rządowi sprawozdania z prowadzonej przez niego akcyi w tej sprawie.

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł polski w Pradze czeskiej p. Erazm **Piltz**, wielce zasłużony dla sprawy polskiej na konferencyi pokojowej w Paryżu, **nie znalazł uznania u p. Narutowicza**, tak, iż w kołach rządowych utrzymują, że pan Erazm Piltz, który został wezwany do Warszawy, **nie powróci już więcej na swe stanowisko**, naturalnie rzekomo z powodu swego stanu zdrowia, który wymaga dłuższego odpoczynku.

Przed wyjazdem swym do Warszawy **pan Piltz otrzymał** od posła francuskiego w Pradze czeskiej **wielką wstęgę** oficera legii honorowej.

Z kradzieży dorobił się milionów.

ARESZTOWANIE BORYSŁAWSKIEGO MILIONERA PASERA.

Lwów. (Tel. wł.). Znany w Borysławiu multimilioner, niejaki **Henefeld**, został aresztowany przez tamtejszą policyę, co wywołało **niesłychaną sensacyę.** Okazało się bowiem, że swój milionowy majątek zdobył w ten sposób, że **kupował za bezcen materyały techniczne, kradzione** przez nieuczciwych pracowników, zajętych we firmach borysławskich, które następnie za drogie pieniądze sprzedawał.

Zbrodniczą manipulacyę **wykrył** posterunkowy tamtejszej policyi **Rodzeń**, który już od dłuższego czasu podejrzewając Henefelda, dopilnowawszy momentu, kiedy tenże nagromadził wielką ilość kradzionych rzeczy, **przyaresztował go.**

Przyaresztowany Henefeld usiłował przekupić Rodzenia sumą 200 tysięcy marek, ale bezskutecznie.

Zamiast potażu — beczki spirytusu.

SPRYTNE OSZUSTWO PRZEMYTNIKÓW.

Lwów. (Tel. wł.). Tutejsza spółka przewozowa „Cracovia" sprowadziła w tych dniach z Austryi wagon potażu. Wagon ten po kilku dniach z polecenia powyższej firmy, która obawiała się rewizyi celnej we Lwowie, miano odesłać do Śniatyna.

W ostatniej jednak chwili przezorny urzędnik celny we Lwowie **przeprowadził rewizyę**, a wówczas okazało się, że beczki pod cienką warstwą potażu **zawierały drugie beczki, a w tych spirytus „Bon gout" w ilości 600 tysięcy litrów.**

Przemytnicy bowiem chcieli się w ten sposób wykręcić od opłaty celnej, a przez to narazić skarb państwa na milionowe straty.

Rokowania z Czechosłowacyą zerwane!

Papierowa zgoda. — Czesi gwałcą umowy pisane. — Odwołanie p. Piltza. Zmiana kursu polityki.

Delegacya polsko-czeska dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, którą powołały rządy warszawski i praski, celem przedłożenia im wniosków, na podstawie których miały być wydane zarządzenia, zmierzające do usunięcia rozognienia, panującego na byłych obszarach plebiscytowych, przerwała swoje prace.

Pomimo bowiem powziętych jednomyślnie przez delegacyę na dwóch odbytych posiedzeniach uchwał w sprawie obywatelstwa i w sprawach szkolnych, **rząd czeski** nie zmienił kursu polityki wobec Polaków i nie tylko uchwał nie realizuje, bądź też realizując, interpretuje w sposób dla Polaków niekorzystny, — ale już po **rozpoczęciu prac delegacyi popełnił cały szereg gwałtów na ludności polskiej**. Wystarczy wymienić obsadzanie probostw w miejscowościach polskich, jak Karwina i Piotrowice, duchownymi Czechami rugi robotników z Trzyńca i Frysztatu.

W związku z zerwaniem rokowań z Czechosłowacyą jest **powołanie p. Piltza, posła polskiego z Pragi do Warszawy.** P. Piltz nie wróci więcej, jak słychać, na swoje stanowisko.

Tem samem nastąpi zasadnicza **zmiana kursu politycznego w stosunku do Czechosłowacyi.**

Nadmiar filologów w Małopolsce.

Jak słychać, w Małopolsce skutkiem obecnej reformy szkolnictwa średniego, ograniczającej znacznie naukę języków klasycznych, wytworzył się **nadmiar nauczycieli filologii klasycznej.** Nauczyciele ci bądź obejmują posady w administracyi szkolnictwa, bądź specyalizują się w innym przedmiocie, gdyż zagrożeni są utratą posady.

Jakich tytułów wolno używać urzędnikom?

W związku z tem, jak się dowiadujemy, ministeryum spraw wewnętrznych przesłało do prezydyum Rady ministrów projekt rozporządzenia w sprawie tytułów urzędniczych, którego autorem jest naczelnik wydziału, St. Dobrowolski.

Według projektu powyższego tytuły mają być dwojakiego rodzaju, a mianowicie, 1) tytuły funkcyjne t. j. przywiązane do pewnych urzędów, naprzykład do urzędów wojewódzkich, starościńskich i t. p. (wojewoda, starosta, komisarz rządu); 2) tytuły, przywiązane do stopni służbowych.

Do stopni służbowych mają być przywiązane tytuły następujące: 1) III stopnia — tytuł **podsekretarza** stanu; 2) do IV (ministeryalnego, wojewódzkiego — **radcy stanu**; 3) do V — **referendarz** stanu; 4) do VI — **radcy** starościńskiego; 5) do VII — **referendarza**; 6) do VIII — **asesora**; 7) do IX — **sekretarza**; 7) do X — **oficyała**; 8) do XI — **adjunkta**; 9) do XII — **regestratora**.

Kwestya nadania urzędnikom państwowym tytułów w zależności od zajmowanych przez nich stopni służbowych wynika z ustawy z dnia 17 lutego r. b. o państwowej służbie cywilnej.

Ale cóż po tytule — gdy nic w szkatule?...

Co dostają Niemcy za obalenie Korfantego?

Przy sposobności obejmowania rządów przez prezydenta ministrów Nowaka, zgłosili się doń **przedstawiciele sejmowego klubu niemieckiego**, w osobach posłów Spiekermana i Heikego i **zażądali między innemi zaprzestania ze strony polskich władz ucisku (!?)** kolonistów niemieckich na Wołyniu, na Pomorzu i w Poznańskiem, większego uwzględniania potrzeb szkolnictwa niemieckiego w Polsce, **zatwierdzenia statutu hakatystycznego** „Związku Niemców" w Polsce, z siedzibą w Łodzi, **dopuszczenia** „obywateli niemieckich" w Polsce w szerszej mierze **do polskiej służby państwowej** i poddania wyników opcyi sumiennej rewizyi.

Jednem słowem, za wierność swoją w stosunku do lewicy w zwalczaniu stronnictw narodowych podczas ostatniego przesilenia Niemcy przedstawili słony rachunek. Zapłatę tę częściowo już otrzymali. Interesującem jest tylko, czy i w jaki sposób uiści się p. Nowak z szeregu innych pozycyi „rachunku", przedstawionego przez posłów niemieckich.

Stronnictwo „okonistów".

Poseł Okoń osiągnął u schyłku Sejmu wielki **sukces**, zdołał odrazu **podwoić liczbę członków swego klubu.**

Stało się to dzięki przystąpieniu doń p. Kozyrskiego, za którego dotychczas rumienić się **musiał** klub P. P. S. Klub „okonistów" tedy **będzie się składać z kompanii nielicznej, ale dobranej.**

—oOo—

Nowy referat emigracyjny.

Były dyrektor Urzędu emigracyjnego ministerstwa pracy i opieki społecznej, **p. dr. Feliks** Młynarski, został przydzielony do osoby ministra i objął referat **ogólnej polityki emigracyjnej w Polsce.**

7500 wagonów ameryk. dla Polski

Rząd polski zawarł tranzakcyę w sprawie nabycia od rządu Stanów Zjednoczonych **7.500 wagonów—węglarek i platform** 30-tonowych, co równa się 22.500 normalnych wagonów 10-tonowych. Dzięki tranzakcyi tej zażegnany będzie w znacznej mierze istniejący obecnie niedobór wagonowy, szczególnie w związku z potrzebami kopalń przemysłu górnośląskiego.

Wagony te, dzięki swej znacznej pojemności, **zaoszczędzają czas przy ładunku**, a czynności manipulacyjne z nimi dobrze są znane naszemu kolejnictwu, które posiada od kilku lat znaczną ich ilość.

Wagony zostały nabyte **na kredyt długoterminowy, na bardzo dogodnych warunkach**, które pozwolą na łatwą spłatę procentów i wygodną dla nas amortyzacyę ceny kupna.

Wybory do rad izb lekarskich.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego dla pierwszych wyborów do rad Izb lekarskich: m. st. Warszawy, warszawsko-białostockiej, łódzkiej, **krakowskiej**, poznańsko-pomorskiej, lwowskiej i lubelskiej **wyznacza się dzień 10 grudnia 1922 roku, a dla ewentualnych wyborów powtórnych dzień 14 stycznia 1923 r.**

W sprawie paszportów zagranicznych

Jak się dowiadujemy, stosownie do **wprowadzonych przez władze wojskowe zmian, uzyskiwanie** w powiatowych komendach uzupełnień zezwoleń na wyjazd za granicę dla **mężczyzn w wieku niżej lat 18-tu jest zbędne.**

W związku z powyższem mężczyźni **obywatele** polscy w wieku **od lat 18 do 40 włącznie, a z chwilą** ogłoszenia mobilizacyi od lat 18 do 50 włącznie, **posiadający zaś stopień oficerski — do lat 50-ciu, o ile nie zostali zupełnie zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, winni każdorazowo przy staraniu się o wyjazd za granicę, przedstawiać zaświadczenia władz wojskowych** (powiatowej komendy uzupełnień), **stwierdzające** ich stosunek do **służby wojskowej.**

—oOo—

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI. 9

— Istotnie, zgadł pan i tym razem. Moulle jest moim przyjacielem od lat 40, a liczy obecnie lat 60. Jak pan widzi, jest on tak czysty i staranny w ubiorze, jak Alliette brudny, obszarpany i zaniedbany. Jest-to światowiec pierwszej klasy, wyprzedzający pod każdym względem towarzystwo z Faubourg-Saint-Germain. Daje śluby synom i córkom parów Francyi. Małżeństwa te dają mu sposobność do małych konferencyj, które nowożeńcy każą drukować i starannie przechowują. Miał zostać biskupem Clermont. Wie pan, dlaczego nim nie został? Ponieważ niegdyś żył w przyjaźni z Cazotte'm, ponieważ tak samo, jak Cazotte, wierzył w istnienie wyższych i niższych duchów, w dobre i złe geniusze. Zbiera książki, podobnie jak Alliette. Znajdziesz pan u niego wszelkiego rodzaju pisma i rozprawy o wizyach i objawieniach, o duchach, widmach, upiorach, pozagrobowych zjawiskach. Jednakże, o ile nie znajduje się wśród przyjaciół, niechętnie mówi o rzeczach tego rodzaju. Ogółem jest to człowiek światły, lecz powściągliwy i milczący; wszystko, co na ziemi dzieje się nadzwyczajnego, przypisuje potędze mocy piekielnych lub działaniu istot niebiańskich. Patrz pan, oto milcząc słucha i odpowiada mu tylko poruszeniem warg lub kiwnięciem głowy. Niekiedy, będąc w naszem towarzystwie, zapada nagle w smutną zadumę, wzdryga się, drży, odwraca głowę i poczyna chodzić po sali tam i napowrót. Wówczas trzeba go zostawić w spokoju; byłoby niebezpiecznie obudzić go; mówię: — obudzić, gdyż myślę, że wówczas znajduje się w stanie somnambulicznym. Zresztą budzi się sam i przekona się pan, że wówczas obudzenie to jest interesujące.

— O, proszę spojrzeć — zdaje mi się że właśnie wywołuje któregoś ze swych duchów, o których pan dopieroco mówiłeś!

Wskazałem memu gospodarzowi palcem istne widmo, zbliżające się do dwóch spacerujących i ostrożnie kroczące między kwiatami, których zdawało się nie dotykać wcale stopą.

— To także mój przyjaciel, — odparł pan Ledru — kawaler Lenoir.

— Autor dzieła „Museum des Petits-Augustins"?

— Tak jest. Umiera on z żalu po stracie swego muzeum, za które w latach 1793—1794 o mało z dziesięć razy śmierci nie poniósł. Restauracya ze zwykłą sobie względnością, kazała je zamknąć, a zbiory zwrócić budynkom, z których były wzięte i rodzinom, mającym do nich prawo. Niestety większość zbiorów uległa zniszczeniu, większość uprawnionych rodzin powymierała, tak, że najcenniejsze zabytki naszego starożytnego rzeźbiarstwa i, co za tem idzie, naszej historyi, przepadły. Tak samo dzieje się z naszą starą Francyą; nic pozostaje nic więcej, prócz fragmentów, a i z tych niedługo nie zostanie ani śladu. I któż to niszczy je? Właśnie ci, którym najbardziej powinnoby zależeć na ich zachowaniu!

Tutaj pan Ledru, człowiek — jak podówczas mówiono — wolnomyślny, westchnął głęboko.

— Czy to już wszyscy pańscy goście? — zapytałem.

— Może przyjdzie jeszcze doktor Robert. O tym nie powiem panu nic, w przypuszczeniu, iż go sam już poznałeś. Całe życie robił doświadczenia z ludzką maszyną, jak z martwym przyrządem, nie bacząc, że ta maszyna ma duszę, wrażliwą na ból — i nerwy, odczuwające wszystko. Żyje wesoło z dnia na dzień i dotychczas zaludnił groby już dość gęsto. Nie wierzy w istnienie pośmiertne, i to szczęście dla niego. Jest-to mierny umysł, uważający się za człeka dowcipnego, ponieważ robi dużo hałasu, i za filozofa — ponieważ nie wierzy w Boga. Jeden z tych, których się przyjmuje nie dlatego, że są godni przyjęcia, lecz dlatego, że właśnie przychodzą.

— O, znam ten rodzaj ludzi!

— Miał do mnie przyjść jeszcze jeden przyjaciel, młodszy od Alliette'a, od księdza Moulle i kawalera Lenoir, który jednak dorównuje Alliette'owi w kartomanii, Moulle'mu w demonologii a kawalerowi Lenoir w antykwarstwie. Jestto chodząca biblioteka, katalog oprawny we własną skórę.

— To zapewne bibliofil Jakób?

— Tak jest.

— I nie przyjdzie?

— Przynajmniej nie przyszedł dotąd, a ponieważ wie, że jadamy o 2-ej, teraz zaś jest prawie czwarta, więc prawdopodobnie już nie przyjdzie. Szuka on starego dzieła, drukowanego 1570 r. w Amsterdamie, oryginalnego wydania z trzema błędami, z tych jeden na pierwszej stronie, jeden na siódmej i jeden na ostatniej.

W tej chwili otwarły się drzwi i weszła matka Antonia, mówiąc:

— Proszę pana! podano do stołu!

— Dalej, moi panowie! — zawołał pan Ledru, otwierając furtkę ogrodową, — do stołu! do stołu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Krwawy strajk rolny w Wielkopolsce.

Strajk wywołała N. P. R. — Miasta spieszą na pomoc wsiom. — Formalne bitwy ze strajkującymi. — Zabici i ranni. — Smutne perspektywy żniw.

Sytuacya w Wielkopolsce na tle strajku rolnego przedstawia się bardzo groźnie. Nie pomogło pośrednictwo ministra Darowskiego, ani innych delegatów ministeryalnych z Warszawy. **Polała się krew..**

Oto z całego szeregu miast wielkopolskich od Poznania począwszy ludność miejska wyruszyła na żniwa na wieś, zamykając sklepy i warsztaty. Poszli akademicy, robotnicy, **skauci i inteligencya na pomoc wsi.**

Ten ruch miast, broniących się przed głodem i drożyzną, sprowadza objaw odwetu ze strony organizatorów strajku. Zorganizowani **robotnicy rolni spędzają z pola pracującą ludność miejską i wiejską.** W niektórych miejscach przecięto druty telefoniczne. W Buku, Pamiątkowie, Tursku spędzono z pola robotników, policyę i żandarmeryę. W Zimnowodzie, gdzie robotnicy rolni specyalnie znajdują się w dobrobycie, **oblęgano pałac p. Mycielskiej, aż przybyła odsiecz wojskowa. Są także ofiary w ludziach i wielu rannych.** W Goszczejewie właściciel Resztówki, p. Kuliński, **stoczył prawdziwą walkę, jest dwóch zabitych i kilkunastu rannych.** W Buszowie **banda około 300 ludzi napadła na wozy, rozpędziła ludzi i pobiła śmiertelnie p. Mieleckiego, rozbroiła żołnierzy i ukradłszy sześć koni, uszła.**

Z całego województwa nadchodzą alarmujące wiadomości. Całą tą akcyą kierują powiatowe związki zawodowe z Centralą w Poznaniu na czele i przy współdziałaniu N. P. R.

W ubiegłą niedzielę udało się wielu obywateli z Opalenicy do pracy na majątek Wojnowice. Strajkujący zajęli wobec pracujących groźną postawę i usiłowali ich gwałtem usunąć z majątku. Wywiązała się walka, podczas której **Giełda Strzelecka z Opalenicy w obronie własnej i swych towarzyszy użyła broni palnej.** W wyniku walki po stronie napastników było **2 rannych,** których odwieziono do szpitala w Buku. W okolicy Buku właściciel folwarku p. Skibiński zwoził sam żyto skoszone. Strajkujący z okolicznych wsi **napadli go, zrzucili z wozu, pobili i usiłowali udusić.** P. Skibiński wyrwał się im **i dobył w obronie własnej rewolweru,** wobec czego napastnicy odstąpili.

Z dotychczasowych zeznań świadków wynika, że jacyś wichrzyciele rozszerzają pomiędzy robotnikami wiadomość, iż **„Rząd nakazał strajk"** i stąd wielkie zdumienie, gdy ujrzeli wojsko i żandarmeryę, która chętnym do pracy przychodzi z pomocą.

Szkody już są ogromne: owies i pszenica wysypują się na pniu, żyto wyrasta. Obecny strajk wpłynie na opóźnienie prac około zbiorów okopowych, gorszą uprawę ozimin i opóźnienie siewów. **Zanosi się wkrótce na brak mąki w Wielkopolsce.**

Demagogia N. P. R. święci smutny tryumf.

... zostaną od wybierania gniazd, włóczenia się po mieście i rynsztokach, a po szkole i godzinnym odpoczynku kierowane będą do „sal zajęć" na śpiew, slójd, koszykarstwo, gimnastykę, gry ruchowe i inne pożyteczne zatrudnienia.

Jakich polityków potrzeba Polsce?

Wybitny polityk francuski, p. Etienne Fournol, umieścił przed paru dniami w paryskim dzienniku „Petit Journal" znakomity artykuł, omawiający ostatnie polskie przesilenie gabinetowe. W zakończeniu owego artykułu podaje p. Fournol, słowa jednego z francuskich mężów stanu, mającego w kwestyi kryzysów ministeryalnych ogromne doświadczenie, które ten wypowiedział, mówiąc o wewnętrznych trudnościach Polski:

„Czego brakuje Polsce w jej ciężkiem położeniu, to **takich ludzi, jak Sarrieu lub Tirard.** Znaną jest powszechnie dobroczynna rola tych znakomitych ludzi. Kiedy nie można było pogodzić stronnictw, a przedewszystkiem ludzi, powoływano Sarrieu'a lub Tirard'a, którzy **ze swoją umiejętnością lawirowania tworzyli gabinet zadawalający wszystkich razem i każdego z osobna."**

„Lecz — dodaje p. Fournol — **tacy ludzie są wytworem długiego parlamentarnego doświadczenia: państwa wydają ich dopiero w czasach dojrzałości.** Kiedy młoda Polska się postarzeje, znajdzie swoich Sarrieu na „ski" i Tirard na „wicz", dla rozwiązania tych przesileń, które są tak dla młodych republik kłopotliwe."

Zły stan nauki a odpowiedzialność dyscyplinarna.

Ministerstwo wyznań relig. i oświec. publ. zawiadomiło kuratorya szkolne na podstawie opinii wyższego urzędu dyscyplinarnego, że **zły stan nauki i nieprzygotowanie się nauczyciela do lekcyi** może być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, jako uchybienie obowiązkom służbowym.

Warunki pożyczek na budowę szkół

Prócz zasiłków na budowę szkół mogą gminy otrzymywać pożyczki na budowę szkół i mieszkań nauczycielskich, a nawet na zakup domów, przeznaczonych na cele szkolne.

Warunki otrzymania pożyczek są następujące: 1) **Pożyczki są 5-procentowe.** 2) **Termin spłaty: lat 15,** może być wyjątkowo przedłużony do lat 40. Pierwszą ratę spłaca gmina w 3 roku po uzyskaniu pożyczki. 3) Pożyczki **są spłacane w ratach rocznych** i 4) w walucie w danym czasie w państwie obowiązującej. O przyznaniu pożyczki decyduje kurator okręgu szkolnego w porozumieniu z przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu.

—o—

Asekuracya młodzieży szkolnej.

Jedno z towarzystw asekuracyjnych przedłożyło rządowi projekt rozpowszechnienia ubezpieczeń młodzieży szkolnej **od nieszczęśliwych wypadków w szkole,** których ofiarą nawet przy najczulszej opiece nauczycielstwa pada corocznie pewien procent młodzieży. Przy niskich stawkach ubezpieczeniowych projekt ten może liczyć na rozpowszechnienie, **na wzór Wielkopolski,** gdzie ubezpieczenie młodzieży weszło w stały zwyczaj wśród kół rodzicielskich.

O zajęcie dzieci w czasie pozaszkolnym.

Poszczególne województwa zwracają się obecnie do departamentu opieki społecznej z prośbą o kierownictwo i pomoc ze strony rządu w tworzeniu t. zw. **sal zajęć,** mających za zadanie **odpowiednie wypełnienie czasu pozaszkolnego dzieci i młodzieży prowincyonalnej.**

Departament opieki społecznej opracował już odpowiednie wskazówki i regulamin, według którego dzieci, zamieszkałe w naszych miastach i miasteczkach oderwane ...

Stany Zjednoczone budują Zeppeliny.

Ponieważ rada ambasadorów pozwoliła na prośbę rządu Stanów Zjednoczonych, wybudować dla tego rządu przez znane zakłady wyrobu Zeppelinów w Friedrichshafen statku powietrznego, o rozmiarach większych, niż dozwolone Niemcom — zakłady te przeto przystąpiły do budowy tego statku, który **przewyższy rozmiarami wszystkie dotychczas budowane.**

Nowy olbrzym powietrzny o systemie sztywnym pomieści 70.000 metrów sześciennych gazu. **Długość statku wynosić będzie 200 metrów,** średnica w miejscu najszerszem — 28 metrów, pojemność — 82 tony, a ciężar uzyskany — 41 ton. Statek zaopatrzony ma być w 5 silników, z których każdy o sile 400 koni parowych, nadających mu szybkość 125 kilometrów na godzinę.

Budowa nowego Zeppelina ma trwać pięć kwartałów. Rada ambasadorów zgodziła się także na to, aby **próby lotu odbywały się na terytoryum niemieckiem.**

Kącik humorystyczny.

NASI POLITYCY.

Pan X.: Jak pan sądzi, panie kolego, rząd Nowaka się utrzyma, czy nic?

Pan Y.: Ja panu nie powiem ani tak, ani tak. Ale zobaczy pan, że się moje słowa sprawdzą.

LUDWIK SKOCZYLAS.

Noc na Hali Gąsienicowej.

II.

Gdy się zbudziłem, już dniało. Z olbrzymiego reflektora słonecznego padały na stoki gór snopy różnokolorowego światła. Góry mieniły się z minuty na minutę barwą seledynową, żółtą, pomarańczową, czerwoną. Nagle wszystko pociemniało, a na tem tle zaczęła się szalona orgia mgieł. Była to walka czarnych chmur ze słońcem. Aż wreszcie mgły zerwały się z ziemi i w szalonym pędzie poczęły uciekać ku szczytom, rozbiegać się na wszystkie strony, kryć się i czernąć. Pogoda najcudowniejsza!

W czyste, krystaliczne powietrze wmieszał się jakiś dźwięk. To ranna pobudka żołnierska. Wnet po niej z doliny szumiącego potoku wzniósł się chóralny śpiew modlitwy żołnierskiej:

„Kiedy ranne wstają zorze".

Nasi saperzy idą do roboty — pomyślałem i wstałem, aby się jej przypatrzeć.

Na Hali wrzała już praca. Była godzina szósta rano. Około trzydziestu saperów pracowało nad zbudowaniem gościńca, który łączyć będzie Halę Gąsienicową z szosą, wiodącą z Zakopanego do Morskiego Oka. Dotąd zbudowano pół kilometra tej drogi. Szosa ma podkład twardego żwiru, na który przychodzi warstwa kamieni. Długość jej wynosić będzie siedem i pół kilometra, szerokość dwa i pół metra. Kapitan Schweizer chciał ją rozszerzyć tak, aby po niej mogły jechać samochody, ale napotkał się z oporem Tow. Tatrzańskiego i drogę zwężył. Praca nad budową drogi jest niesłychanie mozolna, ale mimo wszystko postępuje szybko.

Główna jednak praca wre około nowego schroniska. Tutaj pracuje kilkudziesięciu żołnierzy i kilkunastu robotników cywilnych. A praca jest ciężka. Z kamieniołomu pod Kościelcem, rozsadzanego dynamitem, pędzą z hukiem żelazne wózki, naładowane granitowemi blokami. Prześliczny granit tatrzański, biały w niebieskawe albo czerwonawe plamki, został poraz pierwszy wyzyskany do celów budowlanych. — Budowa schroniska już dobrze nad ziemią wyciągniętego, przedstawia widok szalonego wysiłku. Ileż razy rwą się żelazne wielokrężniki pod ciężarem 4 pudowego głazu, ileż razy łamie się całe rusztowanie, zanim taki potężny głaz stanie na swojem miejscu! Ale im większy opór natury, tem większa zaciętość w naszych żołnierzykach, którzy na swojem zawsze postawić muszą. I oto z zielonych mchów i porostów wystrzela w górę niby mała skała tatrzańska, granitowe schronisko Tow. Tatrzańskiego, w samem sercu gór naszych, ten najskromniejszy w świecie przybytek polskich turystów. Nie bardzo to podobać się będzie cichym miłośnikom Tatr. Bo tylko patrzeć, jak w ślad za Tow. Tatrzańskiem pójdą różne przedsiębiorstwa i spółki i zabudują Halę Gąsienicową masą will i sanatoryów. Nie potrzeba być prorokiem, żeby przewidzieć, że tu na Hali Gąsienicowej powstanie w najbliższym czasie nowa osada, która z Zakopanem zacznie konkurować. Trzeba się jednak z tym faktem pogodzić. Epoka Tatr dzikich, niedostępnych, niedosięgniętych dla szerokich mas minęła bezpowrotnie. Tatry wchodzą w okres demokratyzacyi we formie zewnętrznej mniej sympatycznej, ale niewątpliwie użyteczniejszej niż dawniejsza. Tu powinny powstać kolonie dla dzieci inteligencyi i robotników polskich, tu ściągać się winny po zdrowie i wypoczynek nerwów ci, których niszczy praca biur i warsztatów. Tow. tatrzańskie wybiło niejako drogę dla realizacyi tych wszystkich przemysłów.

—ooo—

Co to jest faszyzm?

Przywódca włoskich faścistów Mussolini przeciwko socyalizmowi. — Proletaryat i burżuazya to fikcye. — Faszyzm jest nowym systemem rządu.

(T). Dnia 2 bm. wypowiedział w Rzymie przywódca włoskich faszystów p. Mussolini wielką mowę, w której rozwija pogląd na istotę i zadania faszyzmu. Każdy, kto się bliżej przypatrzy motywom i wypadkom, na tle których włoski faszyzm powstał, może dojść do przekonania, iż pomiędzy stosunkami polskimi i włoskimi istnieje wyraźne podobieństwo. Dlatego też podajemy poniżej najcharakterystyczniejsze momenty z mowy p. Mussoliniego, przypominając, że została ona wypowiedziana bezpośrednio po złamaniu przez faszystów włoskiego strajku generalnego.

„Faszyzm — mówił p. Mussolini — **jest siłą, której nie zwycięży strajk**; jego klęska jest najlepszym na to dowodem. Faszyzm musi ująć w swe ręce kierownictwo polityczne narodu i rządzić w sposób zupełnie inny od systemu rządów socyalnej demokracyi."

P. Mussolini nazywa posłów ze skrajnej lewicy **wyjącemi małpami**, które sądzą, że zdobyły monopol na proletaryat.

„**Demokracya socyalna nie ma siły do życia**, lecz rozpada się w kawałki, jak grudka suchej ziemi. **Centrum parlamentarne jest głuche jak pień**. Tylko w szeregach faszyzmu żyje energia, zdolna do pokierowania losami Włoch."

„**Ze szkół i uniwersytetów faszystów musi wyjść nowa klasa rządząca**. Włochy mało mają powietrza dla płuc swojego narodu, który jest rzeczą realną, podczas gdy „**proletaryat" i „burżuazya" są to fikcye i kłamstwa konwencyonalne. Faszyzm, to dziecię zrodzone z narodu, musi rozpocząć walkę o zwycięstwo tej idei.**"

UWAGI!

MOWA, KTÓREJ NIE WYGŁOSZONO.

(T). P. Naczelnik Państwa lubi, jak wiadomo wyzyskiwać każdą sposobność dla rzucenia w świat swoich enuncyacyi.

Toteż wielkie zdziwienie zarówno wśród legionistów, jak i tych, którzy słów p. Naczelnika Państwa oczekiwali z zaciekawieniem, wywołał fakt, że p. Naczelnik Państwa nie przemawiał zupełnie podczas obrad zjazdu legionistów.

A jednak p. Naczelnik Państwa miał zamiar wygłosić na Zjeździe wielką mowę. Mowę tę, przygotowaną na piśmie, widziało nawet wielu ludzi, którzy jednak co do jej treści — mieli pewne zastrzeżenia. Odnieśli się więc owi ludzie telefonicznie do **p. prezydenta Nowaka z zapytaniem, czy za tę mowę przyjmie odpowiedzialność**. A p. prezydent odpowiedział — odmownie.

P. Naczelnik Państwa nie był podobno z tej gorliwej prywatnej inicyatywy zbyt zadowolony. Zgodził się jednak mowy zaniechać, w trudnej zaś decyzyi wyśmienicie pomogła mu chrypka, której się po dniu poprzednim nabawił.

Dlatego w zastępstwie p. Naczelnika Państwa wystąpił p. wojewoda Gałecki i wypowiedział parę słów podziękowania za gościnne przyjęcie.

Taką jest tajemnica mowy, które nie wygłoszono.

KOŚCIÓŁ NARODOWY, o którym ogłoszenie dostało się do naszego pisma przez przeoczenie administracyi w dziale „Nadesłane", jest instytucyą, z jaką nietylko ze stanowiska religijnego i narodowego, ale ze stanowiska prostej uczciwości bezwzględnie się nie solidaryzujemy. Na interwencye redakcyi ogłaszanie sie dalsze tej instytucyi w naszem piśmie przerwaliśmy, a dla zadośćuczynienia czytelnikom za tę mimowolną notatkę sprawę Kościoła narodowego oświetlimy z naszego stanowiska.

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego".

—ooo—

STAN POGODY. Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej, miejscami opady.

PREZES DYREKCYI KOLEI w Krakowie inż. Paweł Prachtel-Morawiański wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Kierownictwo Dyrekcyi objął wiceprezes Dyrekcyi dr Younga.

CELEM URUCHOMIENIA KURSÓW DLA ŻOŁNIERZY-ANALFABETÓW utworzył się Komitet wykonawczy z inicyatywy i pod przewodnictwem Dowódcy O. K. N-r V gen. Osińskiego. Najtrudniejsze zadanie, bo zebranie potrzebnych funduszów, przypadło Polskiemu Białemu Krzyżowi. Koszta kursów oblicza się na 55,000.000 mk.

Siedemnastoletni morderca.



STEFAN SZEWCZYK.

Powszechną senzacyę w Warszawie wzbudził proces 17-letniego Szewczyka, ucznia cukierniczego, który, aby módz sprawić płaszczyk swej 18-letniej „narzeczonej" zamordował staruszkę. — Jak donosiliśmy wczoraj, Szewczyk przyznał się do winy i sam prosił o karę śmierci, a skazany na nią, ułaskawiony został w ostatniej chwili przez Naczelnika Państwa. Karę śmierci zamieniono mu na bezterminowe ciężkie więzienie.

W przekonaniu, że akcya tak ważna dla Państwa i Społeczeństwa, znajdzie skuteczne poparcie, Zarząd P. B. K. zwraca się do osób prywatnych i Instytucyi przemysłowych i finansowych z prośbą o pomoc pieniężną. O celowem użyciu funduszów decydował będzie Komitet. Osoby, względnie Instytucye, które ofiarowały od 10.000 **mk.** wzwyż, otrzymają po ukończeniu kursów szczegółowe drukowane sprawozdania. Kursa rozpoczną się od 1 października b. r. jeżeli do tej pory zbierze się kwota przynajmniej 15 milionów.

KURS ROBÓT RĘCZNYCH W KRAKOWIE. W Krakowie odbędzie się w przyszłym roku szkolnym roczny kurs robót ręcznych dla nauczycieli szkół średnich, seminaryów i szkół powszechnych. Kurs liczyć będzie najwyżej 40 uczestników. Kandydaci, otrzymujący płatny urlop, zobowiązują się do 3-letniej praktyki w szkolnictwie. Termin składania podań do 20 sierpnia **br.**

TYTOŃ NA PASEK. W dniu 7 b. m. zakwestyonowała policya 5 skrzyń wyrobów tytoniowych przeznaczonych na pasek. Śledztwo w toku.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 10. sierpnia 1922.

—o—

W sprawie powołania nauczycieli na ćwiczenia.

Minist. Spraw Wojsk. Dep. X. L. 4280 t. j. Pob. z dnia 31 lipca zarządziło powołanie nauczycieli szkół powszechnych rocznika 1899 zaliczonych przy przeglądzie tego rocznika do zapasu na 4-tygodniowe ćwiczenia. Powołanie uskuteczniа właściwe P. K. U. za pomocą imiennych kart powołania, do których dołączone zostaną kredytowane bilety kolejowe.

Powołani nauczyciele stawić się mają dnia 16 sierpnia w Dowództwie Obozu ćwiczebnego w Biedrusku (Poznańskie). Czas trwania ćwiczeń od 16 sierpnia do 12 września b. r. Wszyscy nauczyciele wspomnianego rocznika, którzy zmienili miejsce pobytu nie podając tego przynależnym P. K. U. do wiadomości mają się **bezzwłocznie zgłosić w przynależnym P. K. U.** celem odbioru karty powołania i dokumentów podróży.

Wszyscy ci nauczyciele, którzy do **dnia 13-go sierpnia** nie otrzymali imiennej karty powołania, mają się bezwarunkowo zgłosić do dnia 13 sierpnia w odnośnej P. K. U.

Tajemniczy trup.

(T) We wsi Żabno znaleziono w niedzielę około godziny 5 rano trupa płci męskiej leżącego na wznak na wozie zawleczonym do nadrzecznych krzaków. Trup ubrany w stare góralskie ubranie miał na głowie kilka cięć zadanych jakimś ostrem narzędziem, prawdopodobnie siekierą. Za sprawcami tajemniczego mordu wdrożyła policya pościg.

Walka o praworządność i całość Polski.

Zebranie Związku Ludowo Narodowego w Krakowie.

Obecna sytuacya polityczna. — Przymus do wstępowania w bojówki. — Przeciw odraczaniu wyborów.

(T) We wtorek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem Dra Kowalskiego wielkie zebranie polityczne Związku Lud. Narod. Obie sale Rady powiatowej wypełniły się zupełnie członkami i sympatykami Związku, którzy tłumnie przyszli na zebranie, nieodstraszeni gwałtami przeszłego poniedziałku. Ogólną sytuacyę polityczną referował Dr. Świrski. Mówca w żywych słowach zobrazował cały przebieg walki politycznej, która się rozwinęła pomiędzy stronnictwami narodowemi i lewicowemi o kierunek, w jakim ma pójść rozwój Polski i wezwał obecnych do wzięcia udziału w pracy wyborczej stronnictw narodowych pod hasłem praworządności państwa.

Po przyjętym oklaskami referacie Dra Świrskiego wytworzyła się ożywiona dyskusya. — **Wszyscy niemal mówcy podnosili apatyę krakowskiej inteligencyi**, która tym razem musi otrząsnąć się z bezczynności i wziąć udział w twórczej pracy narodowego obozu.

Charakterystycznym był **głos p. Karola Rokosza, który jako prezes Polskiego Związku kolejowców w Krakowie**, oficyalnie **potępił brutalny napad bojówki socyalistycznej** na poniedziałkowe zebranie Związku Lud. Narod., w którym to napadzie brali udział przeważnie kolejarze. P. Rokosz zaznaczył, że **socyaliści organizując bojówkę, siłą zmuszali kolejarzy po warsztatach do wzięcia udziału w napadzie.**

Wkońcu zabrał głos redaktor „Gońca Krakowskiego", omawiając polityczne znaczenie pobytu p. Naczelnika Państwa w Krakowie. Była to, — jak sami lewicowcy przyznają, — rewia sił do walki bratobójczej. Poczem zebrani przyjęli następujące rezolucye:

1) **Zgromadzeni, solidaryzując się z odezwą Wojciecha Korfantego**, nawołującą do walki o prawo, oświadczają gotowość jej przeprowadzenia i nie cofnięcia się w tej walce aż do zupełnego tryumfu w życiu wewnętrznem naszego państwa zasad praworządności, ładu i zdrowego postępu.

2) Tej walce o praworządność i zdrową wewnętrzną budowę naszego państwa zgromadzeni chcą dać wyraz oraz pełnem zwycięstwem ją zakończyć w nadchodzących wyborach. **Rozumiejąc zaś, że jedynie obóz narodowy i umiarkowany reprezentuje postęp, praworządność i rzetelną odpowiedzialność za całość naszej ojczyzny** wobec przeciwnego obozu jedynowładztwa i anarchii, dyktatury i rozpasania klasowego, nieporzytalnego ryzyka i niedozwolonej rezygnacyi tam, gdzie trzeba obrony narodowego stanu posiadania, zgromadzeni zobowiązują się wszystkie siły wytężyć i wszelkich starań dołożyć, aby stanowczą przewagę obozu praworządnemu nad obozem destrukcyi zapewnić;

3) Do walki o praworządność i zwycięstwo obozu narodowego, jedynie zdolnego tę praworządność zabezpieczyć, zgromadzeni wzywają wszystkie zdrowe, uczciwe i odpowiedzialne elementy w naszym narodzie.

4) Zgromadzeni stanowczo **potępiają wszystkie matactwa rządu p. Nowaka i stronnictw lewicowych, zdążające do odłożenia wyborów.**

5) Zgromadzeni, pozostając pod świeżem jeszcze wrażeniem ohydnego napadu na zebranie Związku Ludowo-Narodowego i jego prezesa, red. Rymara, któremu przy tej sposobności wyrażają hołd i cześć, **potępiają bandyckie metody walki politycznej**, bandytom zaś i napastnikom, jako też ich moralnym podżegaczom wyrażają najgłębszą pogardę.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z TRAMWAJU. Liczba ofiar tramwajowych wzrasta w niebywały sposób. Przyczyną licznych wypadków jest przeważnie nieostrożność lub raczej karygodna lekkomyślność naszej publiczności. Oto wczoraj Pogotowie ratunkowe zanotowało znowu wypadek tramwajowy przy ul. Długiej, który spowodowany został tylko nieostrożnością poszkodowanego. Mianowicie niejaki Nosal Wojciech, kamieniarz, lat 44, wyskoczył z będącego w pełnym biegu tramwaju tak nieszczęśliwie, iż doznał rozbicia głowy. Rannym zajęło się Pogotowie, udzielając mu pierwszej pomocy.

SAMOBÓJSTWO. W dzisiejszym dniu między godz. 12 a 1 w południe odebrała sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru p. Iza M., lat 30, w własnym mieszkaniu przy ul. Szlak. Powodem samobójstwa — choroba nerwowa.

W DNIU DZISIEJSZYM notuje kronika policyjna kilka drobnych kradzieży kieszonkowych.

ARESZTOWANIE MARYANNY OSZUSTKI. W czerwcu b. r. wyłudziła Maryanna Basiak, lat 35, rodem z Zagłębia Dąbrowskiego, od pewnego osobnika w powiecie niskim 100.000 mk., poczem zbiegła. Nie miała jednak szczęścia, bo wczoraj spotkał ją na ulicy w Krakowie poszkodowany i oddał w ręce policyi.

(T) BANDYCKI NAPAD. W lesie koło Okocimia napadło dn. 4 b. m. dziesięciu uzbrojonych w kije bandytów na przejeżdżających wozem Józefa Mikulca i Marcina Niecia. Bandyci pobili napadniętych kijami i zrabowali rzeczy wartości 65.000 mk. Śledztwo w toku.

Z TEATRÓW.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, opera J. Bizeta „Carmen", w której wystąpią gościnnie pp. Wolska-Sobańska, Hanna Dziewińska i M. Palewicz. Jutro w piątek jedna z najznakomitszych oper E. D'Alberta „Zamarłe oczy". W sobotę „Żydówka" z p. J. Zacharską w roli Racheli i J. Sobierajskim jako Eleazarem.

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś, we czwartek, modernistyczna operetka „Miłość", „Wesoły karawaniarz" oraz bogate divertissement. W piątek senzacyjna operetka Stocha „Krakowianki" (muzyka Hartmanna) i „Dama w szalu" Rapackiego.

TEATR ARTYST.-LITERACKI W BAGATELI. Jeszcze tylko dziś i jutro program złożony z jednoaktówek repertuaru paryskiego Grand Guignolu „Psia historya", oraz z menażeryi ludzkiej K. Goeca „Porzucona", sketsch wywołujący w interpretacyi artystów „Nietoperza" pp. Macherskich i reżysera Kuncewicza huragan wesołości. Dyrekcya teatru chcąc uprzystępnić jaknajszerszej publiczności wesoły program urządza dwa przedstawienia popołudniowe po zniżonych cenach o 50 proc. w sobotę i w niedzielę, na który złożą się wszystkie atrakcye wieczorów, wraz z częścią koncertowo-baletową z występami Wirskiego, Jastrzebca, Michałowskiego i Kosińskiej. Wreszcie część baletowa w wykonaniu primadonny „Nowości" w Warszawie p. Faliszewskiej. — W przygotowaniu premiera w sobotę z zupełnie nowym programem, oraz z występem p. M. Mirskiego.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Carmen".
Piątek: „Zamarłe oczy".
Sobota: „Żydówka".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Miłość" i „Wesoły karawaniarz"
Piątek: „Krakowianki" i „Dama w szalu".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek: „Psia historya", „Porzucona" i część koncertowo-baletowa.
Piątek: „Psia historya", „Porzucona" i część koncertowo-baletowa.

Z POLSKI.

PIERWSZA POLKA BUDOWNICZYNI. Na wydziale architektonicznym Politechniki warszawskiej zdała chlubnie egzamin pierwsza kobieta p. Jadwiga Dobrzyńska, córka lekarza dr Dobrzyńskiego.

KIEROWNICTWO REDAKCYI „KURYERA POZNAŃSKIEGO" jako redaktor naczelny objął dr Stanisław Kozicki, redaktor „Przeglądu Wszechpolskiego", przed wojną (1910—1914) redaktor „Gazety Warszawskiej", a następnie członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

POLSKI HOLOWNIK „ADLER", który zatonął przed kilku dniami, wydobyto z wody i oddano stoczni w Gdańsku do naprawy.

Ostatnie chwile cara Mikołaja na tronie.

Car i carowa do ostatniej chwili byli optymistami.

W pamiętnikach, które w „Revue des deux Monde" ogłasza były poseł francuski w Petersburgu, Paleologue, czytamy o **ostatnich próbach przekonania cara o grożącem niebezpieczeństwie.**

Było to w roku 1917; w przededniu katastrofy, ambasador angielski sir Buchanann wręczył carowi **telegram króla Jerzego,** w którym była mowa „o poważnych obawach", jakiemi napawała sytuacya w Rosyi króla i rząd angielski. Car jednak był sztywny i chłodny i zakończył audyencyę słowami: **„Dziękuję, ambasadorze".**

Drugą przestrogę otrzymała carowa **od jednej z wielkich księżen.** Carowa odrzekła:

— Mylisz się, kochana. Wszak ja sama myliłam się. Do niedawna myślałam, że Rosya mnie nienawidzi. Ale teraz wiem, że tylko „towarzystwo" piotrogradzkie mnie nienawidzi, **to bezbożne i zepsute towarzystwo,** które myśli tylko o tańcach i zabawach, o przyjemnościach i wiarołomstwie, podczas gdy po obu stronach płynie krew strumieniami, krew, krew.

Na list z protestem i przestrogami, który rodzina wystosowała do cara, odpowiedź jego brzmiała:

— **Nie pozwalam nikomu dawać mi rady. Wiem napewno o wielu z tych, którzy podpisali ten list, że sumienia ich nie są czyste.**

Ostatnia wielka uroczystość na dworze rosyjskim odbyła się 3 lutego 1917 r. Był to uroczysty obiad dla specyalnych misyj sprzymierzeńców. Jedzenie było nadzwyczaj skromne. Car wyglądał, jak za dawnych szczęśliwych czasów. Carowa była chorą i nie wyszła ze swych pokoi. Po obiedzie jednak **przyjmowała szefów misyj w swoich komnatach.** Wiele uprzejmości okazywała p. Doumorgue, a gdy odchodził, rzekła:

— **Prusy powinny być ukarane.**

W miesiąc później rozpoczęła się rewolucya. Paleologue powtarza więc straszne słowa Mirabeau w przededniu francuskiej rewolucyi:

„Wszystko stracone. Król i królowa zginą. A motloch rozniesie ich trupy."

RZEŹNIE PSÓW W ŁODZI. Policya łódzka wykryła kilkanaście potajemnych rzeźni psów, z których bite mięso sprzedawano potem rzeźnikom.

CIEKAWE ROZMAITOŚCI.

(l.) JUGOSŁAWIA KUPUJE W NIEMCZECH OKRĘTY. Jugosłowiańskie Towarzystwo jazdy okrętowej „Oka" kupiło w Niemczech nowy okręt pasażerski za 12 milionów marek.

(l.) HISTORYCZNY PAŁAC OFIARĄ FASCISTÓW. W czasie walk pomiędzy republikanami a fascistami w Ravennie zniszczoną została niezwykle tak pod względem artystycznym jak i historycznym cenna budowla. Fasciści podłożyli mianowicie ogień pod dawny pałac Rasponi, jeden z najpiękniejszych gmachów renesansowych w mieście, w którym przez długi czas mieszkał lord Byron.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA ZNACZKÓW POCZTOWYCH. We wrześniu r. b. odbędzie się w Genewie międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych, w której udział swój przyrzekły rządy: szwajcarski, francuski, belgijski, włoski oraz innych państw europejskich. Uczestniczyć w niej będzie także Polska, której przedstawicielem będzie Włodzimierz Polański, autor nader cennej monografii polskich znaczków w osiemnastym i dziewiętnastym wieku.

(l.) ZMIERZCH KAWIARŃ BUDAPESZTEŃSKICH. W chwili wybuchu wojny zbankrutowało w Budapeszcie 180 kawiarń, pozostałe znajdują się w przededniu zamknięcia, ponieważ właściciele domów żądają milionowych czynszów za lokale kawiarniane.

(l) WOJSKOWYM ANGIELSKIM NIE WOLNO TAŃCZYĆ Z NIEMKAMI. „Gazeta oberżystów" wychodząca w Koblencyi donosi, że angielskie władze okupacyjne zabroniły wojskowym wszelkich stopni wchodzenia do lokalów dancingowych i wogóle brania udziału w jakichkolwiek uroczystościach, urządzanych przez prywatne towarzystwa niemieckie. Żadnemu z wojskowych angielskich nie wolno tańczyć z kobietami niemieckiemi; w tym celu policya wojskowa angielska będzie kontrolowała wszystkie lokale publiczne, dla stwierdzenia czy wojskowi angielscy stosują się do wydanego zakazu.

DZIESIĘCIOLETNIA MATKA. W miejscowości Harden stanu Ohio (Ameryka) dziesięcioletnia córeczka pewnego pastora, nazwiskiem Elżbieta Iroin, powiła zdrowego chłopczyka. Fakt ten wywołał senzacyę w sferach lekarskich, które oświadczają, że jest to jedyny w swoim rodzaju wypadek macierzyństwa w tak młodym wieku.

(l.) BABKA, MATKA I CÓRKA. Przed paru dniami zaślubiła w Londynie panna Muriel Coukling z Nowego Jorku pewnego oficera od huzarów, wstępując w ten sposób w ślad za swoją matką i 79-letnią babką, które obie w lipcu b. r. stanęły również na ślubnym kobiercu.

PREZ. HARDING UŁASKAWIA SKAZANEGO NA ŚMIERĆ PSA. W Stanie Pensylwania prawo zakazuje cudzoziemcom trzymania psów. Niejaki Silberman zdołał mimo tego zakazu przez kilka lat chować psa w domu, aż jakiś zawistny sąsiad pokłóciwszy się z nim, doniósł o tym fakcie władzy. Sędzia oczywiście skazał psa na śmierć. Zrozpaczony właściciel, gorąco przywiązany do wiernego czworonoga, wniósł prośbę o „ułaskawienie" do gubernatora stanu, a gdy to nie pomogło, do samego prez. Hardinga. Prezydent w odpowiedzi nadesłał list, który przedrukowały niemal wszystkie pisma amerykańskie. Harding wyraża zdanie, że kto potrafił tak przywiązać się do psa, iż dla uratowania go chwyta się wszelkich możliwych sposobów, jest z pewnością dobrym człowiekiem i dobrym obywatelem, zasługuje przeto, aby prośbie jego stało się zadość. — List ten spowodował gubernatora stanu do natychmiastowego ułaskawienia czworonożnego skazańca.

LISTY Z KRAJU.

Z Bielska—Białej.

ZŁODZIEJ W SWOJEM TOWARZYSTWIE CZUJE SIĘ BEZPIECZNYM. — REAKCYJNA POLICYA.

Biała, w sierpniu.

Kradzież funduszów partyjnych przez towarzysza Gandora nabawiła socyalistów początkowo niemałego kłopotu. Najpierw starali się całą sprawę zatuszować, a gdy się to nie udało, ogłosili, że towarzysz Gandor nie był socyalistą, choć przewodniczył organizacyom socyalistycznym. Oczywiście takim bredniom mógł tylko uwierzyć ktoś w Ameryce.

W pierwszej chwili podrażnienia rozpisali towarzysze listy gończe za defraudantem, a skoro pomiarkowali się i w prasie oraz na zebraniach i w prywatnych rozmowach przekonywali, że Gandor nic nie winien, niczego nie ukradł, ale tylko zapomniał się wyrachować. — Wezwali nawet marnotrawnego syna do powrotu, zapewniając mu bezpieczeństwo między swymi.

Syn marnotrawny wrócił tem spokojniej, że miał spólników grzesznego żywota i wiedział, że ci we własnym interesie chronić go będą.

Ucieszono się w familii, bo oczywiście skoro posądzany o kradzież wrócił, to zapewne czuje się niewinnym i któż go sądzić się ośmieli, skoro cała rodzina poświadczy: „Gandor czysty jak kryształ — a endeckie gazety piszą kłamstwa!"

Niektórzy tylko młodsi towarzysze zaczęli się oburzać na takie przyjęcie marnotrawnego brata. I źle na tem wyszli. Towarzysz Gandor nie da się obrażać, a jako siłacz policzkuje od lewej i prawej towarzysza Sokołowskiego i innych wobec licznie zgromadzonego proletaryatu. Efekt niesłychany. „Tak bije tylko człowiek niewinny", — szepcą towarzysze i złodziej Gandor wyrasta na bohatera partyjnego.

Inaczej jednak myśli „endecka" policya i prokuratorya. Spełniając pierwszą wolę towarzyszy, wyrażoną w listach gończych, policya aresztowała męczennika Gandora i osadza go w więzieniu śledczem w Bielsku.

Prasa socyalistyczna znów powie: Hańba to i wstyd dla reakcyjnej Polski!

Z Przemyśla.

BEZIMIENNEMU ŻOŁNIERZOWI POLSKIEMU. Na Zachodzie od pierwszej chwili zawieszenia broni symbolem zwycięstwa stał się „Bezimienny żołnierz"; jego zwłoki

Fałszywy ksiądz i zakonnica.

Nowe sztuczki złodziejskie. — Swiętokradztwo w Mysłowicach. — Schwytan e złodziei.

W dwóch po sobie następujących nocach z środy na czwartek i z czwartku na piątek wdarli się nieznani rabusie do kościoła w Mysłowicach, dopuszczając się niesłychanego **świętokradztwa**. Ofiarą rabunku padły przedewszystkiem **kielichy mszalne** bardzo wysokiej wartości oraz **drogocenne ornaty.**

Bezpośrednio po odkryciu kradzieży rozpoczęła policya kryminalna energiczne śledztwo, uwieńczone w obecnej chwili pomyślnym skutkiem, udało się jej mianowicie stwierdzić, że sprawcą rabunku jest niejaki **Jan Majcherczyk, dawno poszukiwany dezerter armii polskiej,** od dłuższego już czasu mieszkający w Zagłębiu.

Majcherczyk podał się w tamtejszym komitecie dla uchodźców jako **ksiądz, zmuszony terrorem niemieckim do ucieczki na teren śląska-polskiego** i znajdował się **w towarzystwie zakonnicy**, co do której śledztwo policyjne wykazało, że jest **żoną Majcherczyka** i wspólniczką jego zbrodni.

Rabuś obchodził domy polskie w Zagłębiu i okolicy, stale **w ubraniu księdza,** wyłudzając od łatwowiernych, na podstawie fałszywych list, **składki na rzecz uchodźców.** W ten sposób Majcherczyk wyłudził sumę, dochodzącą do wysokości **10.000** marek niemieckich. Onegdaj w nocy **udało się policyi aresztować Majcherczyka.** Żona jego, rzekoma zakonnica, wyjechała do Częstochowy, gdzie przebywać ma jej brat. W porozumieniu z policyą częstochowską **wydano rozkaz aresztowania jej i brata.**

Władze policyjne sądzą, że chodzi w tym wypadku o **wykrycie większej szajki bandytów,** która w ostatnich czasach na pograniczu polsko-śląskiem dopuściła się **szeregu rabunków i napadów.**

spoczęły pod „Łukiem tryumfalnym" w Paryżu, jemu stawiają pomniki miasta Francyi i Anglii. U nas — jak często — dzieje się odwrotnie. Wielu Polakom wystarcza buława pierwszego marszałka, nadana sobie samemu na podstawie „urlowego czynu."

Ale poprawa następuje. Zaczynamy przypominać sobie prawdziwych bezimiennych bohaterów. Wyrazem tej pamięci była uroczystość odsłonięcia **pomnika „Bezimiennego żołnierza polskiego",** który ufundował i postawił **38 pułk piechoty** na podwórzu koszarowem. Serdeczną uroczystość niedzielną zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych oraz delegacye żołnierskie wszystkich rodzajów broni. Po mszy polowej, odprawionej na podwórzu koszarowem, przemówił do żołnierzy 38 pułku piechoty dowódca ich pułk. Łukawski, stawiając im za wzór bohaterstwo i cnoty „Bezimiennego żołnierza polskiego". Defilada przed sztandarem i działami zakończyła uroczystość. Pomnik wykonał inżynier Majerski.

PAN IGNACY NA WYSTĘPACH. Razem z krakowską operetką, która nam zagrała „Krysię leśniczankę", przybył na występy do Przemyśla i p. Ign. Daszyński. O ile zespół operetkowy publicznie zapraszał na widowisko, każąc sobie już nie słone, ale kwaśne płacić wstępy, o tyle p. Daszyński pouffny jeno odbył konwentykiel, informując się, jakiego rodzaju sztuki miasto lubi. Prawdopodobnie po dokładnem wyrezyserowaniu waryacyi na temat: „Jak zostać przemyskim posłem" — przybędzie z publicznym występem późną jesienią. Tutejsza partya postanowiła na ten rok dotychczasowe barwy sali teatralnej „Domu robotniczego", dotąd jeszcze czarno-żółte, przemalować ze względu ścisłego sojuszu z Niemcami na kolory swych sprzymierzeńców obecnych.

O PRZYSTANEK. Kiedy na wiosnę lody zabrały mosty, poruszono sprawę wybudowania przystanku kolejowego na Zasaniu. Rzecz może i potrzebna okazała się praktycznie bardzo trudna do wykonania. W ubiegłym tygodniu tutejsze „Tow. politechniczne", po dokładnem zbadaniu miejsca i położenia torów, wyraziło opinię, że urządzenie przystanka jest bardzo trudne ze względu na bliskość mostu kolejowego i teren. Koszty budowy wyniosłyby kilkadziesiąt milionów, a korzyść minimalna. Opinia ta prawdopodobnie przypieczętuje losy projektu.

ZE SPORTU.

WYŚCIG CYKLISTÓW KRAKÓW—ZAKOPANE. W niedzielę dnia 27 bm. urządza krak. Klub Cykl. i Motorz. wyścig górski na przestrzeni Kraków—Zakopane. — Start o godz. 8 rano za rogatką Kalwaryjską w Krakowie, meta w ul. Nowotarskiej w Zakopanem. Rekord ustanawia się na 6 i pół godzin, kto przestrzeń tę (109 klm.) przebędzie w 8 godzinach otrzyma nagrody czasowe, wszyscy uczestnicy zaś dyplomy pamiątkowe. — Zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretaryat Klubu (ul. św Marka 8) do dnia 20 b. m. — Do biegu dopuszczeni będą wszyscy cykliści-amatorzy, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, ewentualnie także goście-amatorzy z poza granic Państwa polskiego.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Opłaty dodatkowe za przesyłki poczty lotniczej.

Od 1 sierpnia b. r. wynosi opłata dodatkowa za przewóz przesyłek listowych samolotami na przestrzeni Warszawa—Praga, Warszawa—Strassburg, Warszawa—Paryż, a po wznowieniu komunikacyi lotniczej z Austrya i Węgrami także na przestrzeni Warszawa—Wiedeń i Warszawa—Budapeszt **potrójną kwotę zwykłej opłaty pocztowej według taryfy do zagranicy**, przyczem nie uwzględnia się należytości ubocznych, n. p. za polecenia, recepis zwrotny i t. p.

W obrocie z Czechosłowacyą i Węgrami uważa się czasopisma, wysyłane za opłatą ryczałtową, jako druki. Przykłady: Za list polecony, ważący 20 gr. do Paryża należy pobrać: 100 marek w znaczkach pocztowych i 150 marek w gotówce; za taki sam list do Pragi: 90 marek w znaczkach pocztowych i 120 marek w gotówce, **za gazetę prenumerowaną i opłaconą ryczałtowo do Pragi**, ważącą 30 gr. należy pobrać tylko należytość dodatkową w wysokości 30 marek (3×10).

POLSKIE TOWARY NA TARGACH JUGOSŁOWIAŃSKICH. W połowie września b. r. odbędzie się targ w Lublanie (Jugosławia), na którym wystawione będą również eksponaty polskie. Obecnie już małopolskie produkty naftowe oraz łódzkie manufaktury napływają do Jugosławii w poważnej ilości, jednakże nie bezpośrednio z Polski, lecz przez hurtowników wiedeńskich i czeskich. — Z innych wyrobów polskich mogą liczyć w Jugosławii na bardzo znaczny popyt produkty chemiczne oraz maszyny różnych typów, szczególniej rolnicze.

Drożyzna w Berlinie i w Wiedniu.

(I.) Szybkie podnoszenie się kursu dolara i w stosunku do niego spadająca marka niemiecka spowodowały znaczną drożyznę w Berlinie. Ceny artykułów żywnościowych zmieniają się w stolicy nad Sprewą z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę, kiedy notowana jest na giełdzie nagła zwyżka dolara.

O obecnym stanie cen artykułów spożywczych w Berlinie dają pojęcie na prędce zestawione następujące cyfry: funt mięsa rosołowego kosztuje 70—90 mk., 1 funt cielęciny 140 mk., 1 funt kiełbasy 160 mk., 1 kg. jarzyn 30—40 mk.. 1 funt wiśni 30—40 mk., za funt masła żądają 100—110 mk., (mniejwięcej naszych 800—900 mk., a więc jeszcze przecież taniej niż u nas), za jajo płaci się 7 mk., za litr mleka 15 mk.; kierownik urzędu mleczarskiego zapowiedział już, że cena ta do zimy dojdzie do 25 mk. Także i na innych polach ceny poszły w górę. — Zapowiedziana jest olbrzymia podwyżka cen wstępu do kinomatografów, najtańszy bilet kosztować będzie 50—60 mk.

W Wiedniu od wczoraj podniesione zostały ceny wszystkich napojów w lokalach kawiarnianych. W tańszych nawet kawiarniach kosztuje obecnie biała kawa 500—600 koron, filiżanka mokki 400—500 koron, szklanka herbaty bez cukru 360—400 kor., z cukrem 560—600 kor., czekolada 700—800 kor., szklanka wody sodowej 250—300 kor., z sokiem lub cytryną 560—600 kor., mała porcya lodów 500 kor., wielka porcya 1000 kor.

Wiedeń podnosi wielki krzyk na swą drożyznę, a jednak **ceny te są niższe znacznie od naszych.** Zapomnieliśmy już niestety dawno kiedy n. p. „duże lody" kosztowały u nas 90 marek.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 8 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty): Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	6500·—	6800·—	6500·—	6800·—	6800·—
„ kanad.	6400·—	6700·—	6400.—	6700·—	—·—
Franki franc.	530·—	545·—	540·—	555·—	550·—
„ belgijs.	500·—	520·—	500·—	520·—	—·—
„ szwajc.	1250·—	1350·—	1250·—	1350·—	—·—
Funty szterlin.	28 750	29·750	28·750	29·750	—·—
Marki niemiec.	8·—	9·—	8·—	9·—	8·80
Korony austr.	—·13	—·15	—13 —	—14·—	13·10
„ czesko-sł.	155·—	160·—	162·—	168·—	166·—
„ węgiers.	3·—	3·50	3.—	3·50	3·35
„ duńskie	1350·—	1450·—	1350·—	1450·—	—·—
Lei rumuńskie	35·—	40·—	40·—	45·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	300·—	315·—	—·—
Floreny holen.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	—·—

Warszawa. 9 sierpnia. (PAT) Giełda. **Milionówka** trans. 1595, 1620, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 235, sprzedaż 230, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56 i pół, 5 proc. m. Warszawy trans. 240, sprzedaż 245, 247 i pół, kupno 242 i pół, Przezorność trans. 86.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6650, 6735, 6680, franki francuskie 544, 545, marki niemieckie trans. 9.15, 9.00. Czeki: Gdańsk trans. 8.85, 8.65, 8.70, Belgia 516, 517, 519, sprzedaż 515, Berlin trans. 8.90, 8.65, sprzedaż 8.70, 8.90, kupno 8.50, Londyn trans. 29.550, 29.900, sprzedaż 30.300, kupno 29.800, Nowy Jork trans. 6660, 6755, sprzedaż 6750, kupno 6710, Nowy Jork drobne sprzedaż 6730, kupno 6690, Paryż trans. 542, 549, sprzedaż 551, kupno 547, Praga trans. 165, Szwajcarya sprzedaż 1276, 1268, Wiedeń trans. 13.75, 13.25, sprzedaż 12.50, kupno 12.50.

Zurych. 9 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0.65, Holandya 203, Nowy Jork 5.26, Londyn 2343, Paryż 42.45, Medyolan 23.85, Bruksela 40.14, Sztokholm 113.10, Chrystyania 89, Madryt 81, Buenos Aires 191, Praga 12.85, Budapeszt 0.36, Zagrzeb 1.62, Warszawa 0.08, Wiedeń 0.01.

Szwindle giełdowe w Zurychu.

Węgierskie prezydyum ministrów otrzymało wczoraj od posła węgierskiego z Szwajcaryi doniesienie, że w Zurychu **szajka spekulantów walutowych różnymi zabiegami wywiera wpływ na kurs walut krajów o słabej walucie.** Spekulanci mają swoich agentów. Stwierdzono, że podczas spadku korony węgierskiej bawiło w Budapeszcie dwóch spekulantów szwajcarskich i przeprowadzili tam większe transakcye giełdowe.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy W zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130 — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Mieczysław Kozinut z Krakowa, zgubił kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Kraków, którą unieważnia się. 4562

Kto zamierza prędko rzetelnie i korzystnie od wyprowadzających się kupić dzierżawić mniejsze i większe

Kamienice
Interesa
Gospodarstwa
Folwarki
Młyny
Piły — Lasy
Fabryki
Cegielnie
Mleczarnie
Stolarnie
Kuźnie
Piekarnie
Rzeźnictwa
Warsztaty itd.

Zdolnych Przedstawicieli i Podagentów rządane którzy kupujących dostawić mogą za wysoką Prowyzję. Największy wybór na Pomorzu i Poznańskim przez Znaczko się nie odpowiada. 4569

proszę się zwrócić do Domu Komisowego Handlu Gruntami i pierwszy Centrali Zamian J. DEJEWSKI, Grudziądz ul. Sienkiewicza Nr. 6.

Sprzedaż domów

prywatnych i handlowych,

młynów, majątków ziemskich. 4384

Pośredniczy na **Pomorzu A. M. Makowski, Tczew, ulica Strzelecka 3, Telefon Nr. 9.**

Unieważniam papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Przybysz ur. w r. 1887 Drwień p. Mikluszowice.

LABORATORYUM KOSMETYCZNE FRANCISZKI BUDZIASZEK

Kraków, ul. Grodzka L. 3

poleca wielki wybór bardzo twarzowych

PERUŻEK

nadających **młodociany** wygląd.

Na prowincyę wysyła się za zaliczką. 4435

Przy zamówieniu uprasza się nadesłać zadatek.

Ceny konkurencyjne.

Konia, silny, młody, 170 wysoki, zamienię na klacz. Oferty: Wolska 34, parter. 4560

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Ferdynand Wyroba ur. w r. 1896 w Tozosicach, unieważnia się. 4568

Unieważniam papiery wojskowe na nazwisko Jan Solak, ur. w r. 1886 Mikluszowicach. 4565

Skradziono papiery wojskowe z notesem równocześnie z pieniądzmi dnia 31 lipca 1922 r. w Dąbrowie koło Tarnowa na stacyi kolejowej przy kasie Samuelowi Metzgerowi z Biskupic pow. Grębószów. 4561

UWAGA!! OKAZJA!! UWAGA!!

25 książek wyborowej treści za 2.000 mk wraz z przesyłką.

Książki te, z których każda stanowi odrębną całość, stanowią bibliotecznę. Napiszcie do T-stwa wydawn. „JEDNOŚĆ i PRACA" Warszawa, ulica Chmielna Nr 17/a — D. A natychmiast będą Wam wydane książki, które otrzymacie za zaliczeniem pocztowem. 4567

UWAGA!! OKAZJA!! UWAGA!!

84-letnia staruszka, kaleka, pobierająca miesięcznie, jako dar z łaski 84 M. upraszа litościwe osoby o wsparcie. Adres: Wilhelmina Merkel, Kraków, Vi. ul. Lubicz 2.

DO SPRZEDANIA lub wydzierżawienia

majątek ziemski **500 morgów** w byłej Kongresówce, bez serwitutów, z gorzelnią parową, gotową do puszczenia (nowe aparaty), z przepiękną rezydencyą (stylowy pałac piętrowy w ślicznem otoczeniu) ze starym parkiem, ogrodem owocowym i warzywnym (inspekta, oranżerya) z łąką, lasem rąbnym 60-letnim, z rybnem gospodarstwem (5 stawów). Ziemia bardzo dobra żytniokartoflana, wszystka przepuszczalna. Wszystko w jednym kawałku, z inwentarzem żywym, martwym i krescencją. Oficyna i wszystkie budynki gospodarskie murowane. Dom dla służby i spichlerz piętrowe. Okolica ładna i zdrowa. Polowanie 7000 morgów, bardzo wysoki zwierzostan. Stacya kolejki wąskotorowej, od miasteczka 2 i pół klm. Przy szosie. Stosunki ze służbą folwarczną i dzienną bardzo dobre.

Cena 175 milion. marek pol. Zgłoszenia poważne nadsyłać listownie do Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „REZYDENCYA". 4520

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski

otwarł z dniem 1 sierpnia r. b.

w Puszczykowie pod Poznaniem

Lecznicę klimatyczną

dla dzieci do lat 14-tu.

położoną w pięknym starym lesie sosnowym.

Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgniarska. — Kąpiele lecznicze. — Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. — Kolej, poczta, telegraf i telefon na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski Poznań Wały Kościuszki 1. Dyrekcya. 4445

DAMSKA SUKNIA 4800.

tylko Mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: bordo, czerwony, fres, lila niebieski, różowy, szary, czarny, żółty i t. d., najmodniejszy fason, pięknie przybrana, tylko za 4800 Mkp.

Przesyłka 400 Mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze)

Prosimy adresować: 4512

I. LUBKA - Łódź I. 6.

Reklama dźwignią handlu!

SERDAKI SUKNEM KRYTE

DO NABYCIA HURTOWNIE

W MAGAZYNIE FUTER BOLESŁAWA WROŃSKIEGO

KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 2. 4543

Przewodnik informacyjny „Gońca Krakowskiego".

Tanio i elegancko ubierze się każdy:

Dla Pań! Dla Pań!

Konfekcya damska. Na składzie: suknie, płaszcze, kostyumy, swetry, szale, bluzy, pończochy, stroje kąpielowe, reformy, skarpetki dla dzieci, suknie domowe, szlafroczki. Najtaniej bo prywatnie. Lokal otwarty cały dzień. Przy Magazynie znana pierwszorzędna pracownia okryć damskich. Dział dla krojenia form na okrycia, suknie etc. **Kraków, ul. Floryańska 24, II p., front, Józef Gałązka.** 42

Pierwszorzędny Magazyn krawiecki Hojtasz i Wołkowicz, Kraków, Podwale 5. Działy: Damski, męski i wojskowy. 11

Ważne dla pań! Zakład krawiectwa damskiego **J. Kalafarskiego,** Kraków, ulica Szewska 12. Pierwszorzędnie wykonywa kostyumy, płaszcze, spodnice, kostyumy sportowe i t. d. Paniom przejezdnym uwzględnienia. 5

Polecenia godne firmy:

Polecamy na sezon: Blanszol do odświeżania białych bucików. Molidor przeciw molom. Szmaragdyn przeciw karakonom. Murol trutka na szczury i myszy. Rapidyn przeciw pluskwom. **Reim i Ska, Kraków,** Linia A-B. 3

Instrumenty i wszelkie przybory muzyczne oraz przybory do **rowerów**, poleca hurtowny skład: Leopold Hutterer Kraków, ul. Grodzka 48.

Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych „THE GENTLEMAN"



SPECYALNOŚĆ W UBRANIACH SPORTOWYCH I RAGLANACH.

Kraków Ul. Floryańska L. 2. 22

Otomany i łóżka składane z materacami w wielkim wyborze tanio do sprzedania oraz przyjmuje wszystkie roboty tapicerskie **Piechowicz, Mikołajska 7** (róg św. Krzyża).

Zakład tapicerski M. Bardacha, Kraków, Floryańska 16 poleca garnitury klubowe, salony oraz wszelkie meble tapicerskie. 15

L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik, Kraków, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński) poleca wszelkie przybory techniczne oraz wielki wybór ócz sztucznych.

Praktyczno-teoretyczny **„Podręcznik księgowości"**, zeszyt I, dla uczni kursów handlowych i samouków do nabycia w **każdej księgarni lub u wydawcy Kursu** handlowe „Hermes" Jana Pilcha, Kraków, ul. Floryańska 39, za nadesłaniem 600 mk. 33

Idź zaraz i kup sobie dobre buty.

Stanisław Hachaj, Kraków, ul. św. Tomasza l. 9. Magazyn obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego. Wyrób własny. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie ma stale naskładzie w wielkim wyborze. 27

Obuwie i sandały, jakoteż pantofelki i półbuciki płócienne poleca po najtańszych cenach **Emil Pomex, ul. Bracka 3.** 25

KAPELUSZE.

Pracownia kapeluszy Julii Rauszowej Kraków, **Bracka 4, I piętro.** Przyjmuje wszelkie roboty modniarskie, jakoteż farbowanie i fasonowanie kapeluszy. Ceny niskie. 34

Wydawca: **Krzywy Antoni.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Kuliński.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.